

wtedy, jeśli zatrzyma on w umyśle samo słowo Boże. Ale też „*odtąd ludzi łowić będziesz*“ oznacza, że po tym, co się wydarzyło, będziesz chwycił ludzi, to jest, ponieważ upokorzyłeś się, otrzymasz urząd łowienia ludzi; pokora bowiem ma moc przyciągająca i jest rzeczą godną, aby ci, którzy mając władzę umieją się nie wynosić, przywodziłi innym...

W Piotrze - który przez całą noc pracując nic nie ułowił, ale zarzuciwszy sieci na słowo Chrystusa złowił mnóstwo ryb, a jednak w słowach: „*Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym*“ nie przypisuje sobie nic innego, jak tylko winę - mamy obraz tego, który przepowiada Ewangelię. Gdy polega on tylko na własnej mocy, nie odnosi żadnego pożytku, opierając się jednak na Bożej mocy, osiąga wielki zysk.

Piotr przypadł do kolan Jezusa po schwytaniu ogromnej ilości ryb. To stanowi dla nas naukę, że kaznodzieja, schwytawszy wymową swoją wielką liczbę ludzi, powinien się całkowicie ukorzyć przed Bogiem i Jemu wszystko przypisać, sobie natomiast nic innego, jak tylko błędy. Wtedy to otrzyma umocnienie od Pana, który mu powie: Nie lękaj się, jeszcze większy sukces zostanie ci przypisany w przyszłości: odtąd będziesz chwycił jeszcze większą liczbę ludzi.

Ambroży, Komentarz do ewangelii św. Łukasza 4,68-72

„*A wszedłszy do jednej łodzi, która była Szymona, prosił go, aby odjechał nieco od lądu*“ (Łk 5,3). A choć Pan wielu leczył w różnoraki sposób, jednakże ani czas, ani miejsce nie mogły powstrzymać rzeszy pragnącej dalszych uzdrowień. Wieczór się zbliżył. Idą za Panem. Oto jezioro. Rzesza napiera. Pan wstępuje do łodzi Piotra. Jest to łódź, która według Mateusza (8,24n) jeszcze się chwieje, a według Łukasza pełna jest ryb, abyś w tym poznał początki chwiejącego się jeszcze Kościoła i późniejszą jego obfitość. Rybami są ci, którzy płyną przez to życie. U Mateusza Chrystus jeszcze śpi dla swych uczniów, u Łukasza rozkazuje im. Śpi dla strwożonych, czuwa dla doskonałych. Posłuchaj proroka mówiącego, jakim jest ten sen Chrystusa: „*Ja śpię, a serce me czuwa*“ (Pnp 5,2).

Święty Mateusz słusznie sądził, że nie powinien pominąć ukazania wieczystej władzy Pana; mówi więc o jego rozkazie danym wichrom. To, że Chrystus słowem rozkazuje duchom (Łk 4,36), nie jest ludzką nauką, o której - jak słyszeliście - mówili Żydzi, lecz jest potwierdzeniem Jego boskiego majestatu. Gdy uspokaja wzburzone morze, gdy żywiły się posłuszne rozkazowi głosu Bożego, gdy to, co nie ma czucia, zaczyna być posłuszne, objawia się tajemnica łaski Bożej. To, że uspokajają się fale świata i że na jedno słowo milknie duch nieczysty, nie stanowi sprzeczności, ale wzajemne dopełnienie. Masz cud w żywiołach, masz potwierdzenie w tajemnicach.

Święty Mateusz to uwzględnił, a święty Łukasz wybrał łódź, z której Piotr łowił. Nie chwieje się ta łódź, na której jest Piotr, chwieje się zaś ta, która ma Judasza, bo choć płynęło na niej wiele zasług uczniów, jednakże obecność przewrotnego zdrajcy wstrząsała nią. Piotr był na obu łodziach, a chociaż ze względu na swe zasługi był bezpieczny, niepokoiły go cudze winy. Wystrzegajmy się więc przewrotnego, strzeżmy się zdrajcy, aby z powodu jednego wielu z nas się nie zachwiało. Nie chwieje się więc ta łódź, którą steruje mądrość, której obca jest zdrada, w którą ciągle dmie wiara. Jakżeby bowiem mogła się zachwiać, skoro nią kierował ten, który jest opoką Kościoła. Tam jest chwiejność, gdzie jest słaba wiara; tam bezpieczeństwo, gdzie miłość doskonała...

Czym jednak są sieci apostołów, które zarzucono na rozkaz, jeśli nie splotem słów i jakby więcierzem mowy i sakiem rozpraw, które nie wypuszczają schwytanych ryb. Słusznie, że przyrzędem apostołskim do połowu są sieci: one schwytanych nie gubią, lecz zachowują i wyciągają z głębi na światło, a chwiejnych z dna ciągną ku wyżynom.

**Stronice te zawierają Słowa Pisma Świętego.
Dlatego powinny być uczczone i godnie traktowane!**

V Niedziela zwykła w roku C: Łk 5,1-11

1. Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret -
2. zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci.
3. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.
4. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!
5. A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci.
6. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać.
7. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.
8. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny.
9. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali;
10. jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił.
11. I przyciągnawszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

1-2 Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci.

Łk 8,42-48 Gdy Jezus tam szedł, tłumy napierały na Niego. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi; całe swe mienie wydała na lekarzy, a żaden nie mógł jej uleczyć. Podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej upływ krwi. Lecz Jezus zapytał: «Kto się Mnie dotknął?» Gdy wszyscy się wypierali, Piotr powiedział: «Mistrzu, to tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają». Lecz Jezus rzekł: «Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie». Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, zbliżyła się drżąca i upadłszy przed Nim opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast została uleczona. Jezus rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój!»

Łk 12,1-3 Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: «Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach.

Mt 11,12 A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je.

3 Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Mt 4,18 Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami.

J 1,41-42 Ten (Andrzej) spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: «Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas» - to znaczy: Piotr.

Mt 5,1-2 Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

Mt 13,1-3 Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami:

J 8,1-2 Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On usiadłszy nauczał ich.

4-5 Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wyptnij na głębię i zarzuć sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci».

Ps 127,1-2 Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą. Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie. Daremny jest dla was wstawać przed świtem, wysiadywać do późna - dla was, którzy jecie chleb zapracowany ciężko; tyle daje On i we śnie tym, których miłuje.

Łk 6,46-48 Czemu to wzywacie Mnie: „Panie, Panie!”, a nie czynicie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany.

2 Krl 5,10-14 Elizeusz zaś kazał mu przez posłańca powiedzieć: «Idź, obmyj się siedem razy w Jordanie, a ciało twoje będzie takie jak poprzednio i staniesz się czysty!» Rozgniewał się Naaman i odszedł ze słowami: «Przecież myślałem sobie: Na pewno wyjdzie, stanie, następnie wezwie imienia Pana, Boga swego, poruszywszy ręką nad miejscem chorym i odejmie trąd. Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czyż nie mogłem się w nich wykąpać i być oczyszczonym?» Pełen gniewu zawrócił, by odejść. Lecz słudzy jego przybliżyli się i przemówili do niego tymi słowami: «Gdyby prorok kazał ci spełnić coś trudnego, czy byś nie wykonał? O ileż więc bardziej, jeśli ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty?» Odszedł więc Naaman i zanurzył się siedem razy w Jordanie, według słowa męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony.

Ez 37,4-7 Wtedy rzekł On do mnie: «Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: „Wyschłe kości, słuchajcie słowa Pana!” Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja wam daję ducha po to, abyście się

Poznaj więc siebie, piękna duszo, że jesteś obrazem Boga. Poznaj siebie człowiecze, że jesteś chwałą Boga. Posłuchaj, w jaki sposób jesteś chwałą Boga. Prorok mówi: „Przedziwna dla mnie wiedza Twoja“ (Ps 139,6), to znaczy, że tym moim stworzeniem objawił się w przedziwny sposób Twój majestat, rozum zaś człowieka głosi Twoją mądrość. Patrząc na siebie, jak Ty, poznaj ukryte myśli i przenikam wewnętrzne uczucia, poznaj tajemnicę Twojej wiedzy. Poznaj więc, człowiecze, kim jesteś i strzeż się, abyś nie uwikłał się w sidła i nie stał się łupem polującego szatana, abyś przypadkiem nie wpadł w paszczę tego ohydnygo lwa, który ryczy i kraży szukając kogo by pożarł (1 P 5,8).

Uważaj na siebie, abyś poznał, co wchodzi do ciebie, a co z ciebie wychodzi. Nie mówię o pokarmie, który jest spożywany i wyrzucany, lecz mówię o myślach, mówię o mowie. Niech będzie dalekie od ciebie pożądanie cudzego łoża, nie myśl o tym, niech piękno przechodzącej niewiasty nie porывa twojego oka, nie obejmuj jej w duchu. Niech mowa twoja nie zawiera uwodzicielskich pokus, nie używaj podstępów; nie znieważaj bliźniego obelgami. Bóg uczynił cię myśliwym, a nie rabusem. Tak mówi: „Poślę im łowców mnogich“ (Jr 16,16), oczywiście nie łowców występku, ale uwolnienia od niego; z pewnością nie łowców winy, ale łaski. Ten jest rybakiem Chrystusa, któremu powiedziano: „Odtąd ludzi będziesz łowił“ (Łk 5,11). Tak zapuszczaj twoje sieci, tak kieruj oczy, tak prowadź rozmowę, abyś nie pogwałcił nikogo, ale wspierał chwiejnych.

Uważaj - powiedziano - na siebie. Tak stój, abyś nie upadł. Tak biegnij, abyś otrzymał nagrodę. Tak walcz, abyś rozstrzygał walkę zwycięsko, gdyż zwycięstwo należy się temu, kto walczy według przepisów. Jesteś żołnierzem, więc wypatruj pilnie wroga, aby cię nie napadł w nocy. Jesteś szermierzem, bądź bliższy przeciwnika rękoma niż twarzą, aby nie zranił twojego oka. Niech twój wzrok będzie wolny, krok pewny, abyś powalił nacierającego, dostał w swoje ręce cofającego się, unikał czujnym okiem rany, odrzucił dzielnym atakiem przeciwnika. Jeśli zostaniesz zraniony, strzeż siebie i biegnij do lekarza, szukaj lekarstwa pokuty. Uważaj na siebie, masz przecież ciało, które szybko upada. Niech cię ratuje dobry lekarz dusz, słowo Boże. Niech pokropią cię wypowiedzi Pana jak zbawienne lekarstwo. Uważaj na siebie, aby słowo ukryte w tobie nie stało się zgubnym; działa ono jak trucizna i wywołuje śmiertelne skutki. Uważaj na siebie i nie zapominaj o Bogu, który cię stworzył, abyś nie przyjął na próżno Jego imienia.

Ludolf Kartuz, Życie Chrystusa Pana 1,29

Gdy zdumienie i podziw ogarnęły Szymona Piotra i jego towarzyszy, a cały umysł skupił się na tych nadzwyczajnych czynach, wtedy Piotr rozumiejąc, że nie może to być wynikiem mocy ludzkiej, z pokorą przypadł do kolan Chrystusa uznając w Nim swego Pana i rzekł do Niego: „Wyjdź i odejdz ode mnie, Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym“ (Łk 5,8) i nie jestem godny przebywać w Twoim towarzystwie. Odejdz ode mnie, bo jestem zwykłym człowiekiem, a Ty Bogiem-człowiekiem; ja grzesznikiem, Ty świętym; ja sługa, Ty Panem. Jak wiele oddziela mnie od Ciebie: słabość mojej natury, podłość winy, moja grzeszność. Uważał się za niegodnego znajdować się w obecności tak świętej osoby. Świadczy to, jak bardzo należy się lękać dotykania rzeczy świętych, otaczać ołtarz i przystępować do Eucharystii.

Chrystus jednak pocieszał Piotra wyjaśniając mu, że połów ryb oznacza połów ludzi, którego on ma dokonać. Rzekł więc do niego: Nie lękaj się, nie zdumiewaj się, ale raczej ciesz się i wierz, że jesteś przeznaczony do większego połowu: otrzymasz inny statek i inne sieci. Aż dotąd chwyciłeś ryby sieciami, odtąd - to jest od tego czasu, nie od razu zresztą - będziesz chwycił ludzi słowami i przez zdrową naukę pociągniesz ich na drogę zbawienia, bo jesteś wezwany na służbę przepowiadania.

Słowo Boże zostało porównane do haczyka rybackiego, bo jak haczyk nie chwytą ryby o ile nie zostanie połknięty, tak i słowo Boże chwytą człowiek do życia wiecznego tylko

Jan Chryzostom: *I ujrzał dwie łodzie, stojące przy jeziorze, a rybacy wyszli na ląd, i ptukali sieci.* Jest to znak powołania. Według Mateusza zaś znalazł ich naprawiających sieci. Mieli bowiem taką nędzę, że zepsute sieci naprawiali, nie mogąc kupić nowych. Pragnąc zaś dokonać cudu, aby nikt nie pozostał z tyłu, lecz wszyscy na własne oczy zobaczyli, wstąpił na łódź, i dlatego mówi się: *Wszedłszy zaś w jedną łódź, która była Szymonowa, prosił go, żeby trochę odjechał od ziemi (...)* Po dokonaniu wielu cudów, ponownie wykladał im naukę, a będąc na morzu łapie tych, którzy są na ziemi, dlatego mówi się: *A usiadłszy, uczył rzesze z łodzi.*

Grzegorz z Nazjanzu: Dostosowując się do wszystkich, aby z głębokości wydobyć rybę, to znaczy człowieka zanurzonego w rzeczach niszczytelnych i gorzkich zamieszaniach tego życia.

Beda: W sensie mistycznym dwie łodzie oznaczają obrzezanie i nieobrzezanie. Pan widząc oba, i wiedząc, którzy są jego w każdej grupie, pociąga do spokoju życia wiecznego jakby do oglądania brzegu, to znaczy miłosiernie ich nawiedzając. Rybakami są nauczyciele Kościoła, którzy nas przez sieci wiary chwytają, i jakby ciągnąc prowadzą do ziemi żyjących.

Cyryl: Piotr zaś nie zwleka, o czym mówi się: *A Szymon odpowiadając rzekł mu: Nauczycielu! Przez całą noc pracując, nic nie ułowiliśmy.* Nie dodaje zaś: nie posłucham cię, ani nie będę bronił się moimi trudami, lecz raczej dodaje: *uszakże na słowo twoje zapuszczę sieć.* Ponieważ Pan pouczył lud z łodzi, nie zostawia właściciela łodzi bez nagrody, dwójako go wynagradzając. Najpierw daje mu mnóstwo ryb, po drugie czyni z niego swego ucznia. *A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie.* Tyle zaś ryb chwycił, iż nie mógł ich wydobyć, lecz prosił towarzyszy o pomoc, jak o tym się mówi: *I skinęli na towarzyszów, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli, i dopomogli im.* Prosi ich poprzez znak, bowiem ze zdziwienia z powodu schwywania ryb nie mogli mówić. I wspomina się ich pomoc, gdy się mówi: *I przybyli, i napełnili obie łodki, tak że się prawie zanurzały.*

Ambroży: Chociaż bowiem i innym rozkazał Chrystus, aby zarzucili sieci, to jednak tylko Piotrowi powiedział: *Zajedź na głębie,* to znaczy na głębokie rozważanie. Cóż jest bowiem wyższego niż poznanie Syna Bożego?

Cyryl: Daje znak towarzyszom, aby im pomogli. Wielu bowiem naśladuje trudy Apostołów, przede wszystkim ci, którzy napisali Ewangelie, po nich zaś pasterze ludów, doświadczeni w bożej nauce.

Grzegorz z Nyssy: Gdy bowiem Pan rozkazał zarzucić sieci, schwywana została taka obfitość ryb, jaką chciał Pan morza i ziemi. Głos Słowa zawsze jest głosem tej mocy, której rozkazem na początku świata zostały stworzone światło i wszystkie stworzenia. Zadziwił się tym Piotr, dlatego mówi się: *Albowiem zdumienie ogarnęło go i wszystkich, co przy nim byli, z potowu ryb, które schwywali.*

Ambroży: *I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się.* I ty też powiedz: *Wyjdź ode mnie, bo jestem człowiek grzeszny, Panie,* aby odpowiedział Pan: *Nie bój się.* Wyznaj grzech odpuszczającemu Panu. Zobacz jak dobry jest Pan, który tyle udzielił ludziom, aby mieli moc ożywiania. Dlatego mówi się: *Nie bój się, odtąd już ludzie łowić będziesz.*

Beda: To należy specjalnie do Piotra: wyjaśnił mu bowiem Pan co oznacza chwywanie ryb, skoro mianowicie on sam teraz sieciami ryby, a potem słowami będzie łowił ludzi. Pokazuje sam na sobie, będąc typem Kościoła, co dzieje się każdego dnia.

Jan Chryzostom: Rozważ ich wiarę i posłuszeństwo. Mając bowiem w rękach cenne zajęcie chwywania ryb, skoro usłyszeli rozkaz, nie zwlekają, lecz idą porzuciwszy wszystko. Takiego posłuszeństwa żąda od nas Chrystus, abyśmy nie odkładali, jeśli coś bardzo pilnego nas przynagla. Dlatego też mówi się: *A wyciągnawszy łodzie na ziemię, opuściwszy wszystko, poszli za nim.*

Ambroży, Heksaameron 6,50

stały żywe. Chcę was otoczyć ścięgniemi i sprawić, byście obrośli ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha po to, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan». I prorokowałem, jak mi było polecane, a gdym prorokował, oto powstał szum i trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie.

J 2,5 Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie».

J 15,14-16 Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje.

6 Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać.

2 Krl 4,2-7 Elizeusz zaś rzekł do niej: «Co mógłbym uczynić dla ciebie? Wskaż mi, co posiadasz w mieszkaniu?» Odpowiedziała: «Służebnica twoja nie posiada niczego w mieszkaniu poza garncem oliwy». On zaś rzekł: «Idź, pożycz sobie z zewnątrz naczynia od wszystkich sąsiadów twoich, naczynia puste, i to nie mało. Następnie wrócisz, zamkniesz drzwi za sobą i za synami i będziesz nalewała do tych wszystkich naczyń, a wypełnione odstawisz». Odeszła więc od niego i postąpiła w ten sposób. Następnie zamknęła drzwi za sobą i za swoimi synami. Ci jej donosili naczynia, a ona nalewała. Kiedy wypełniły się naczynia, rzekła do syna swego: «Przynies mi jeszcze naczynie!» Odpowiedział jej: «Już nie ma naczyń». Wtedy oliwa przestała płynąć. Poszła więc kobieta oznajmić mężowi Bożemu, który powiedział: «Idź, sprzedaj oliwę, zwróć twój dług, z reszty zaś żyć ty i twoi synowie!»

1 Kor 15,58 Przeto, bracia moi najmilsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.

Ga 6,9-10 W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze.

7 Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały.

Wj 23,5 Jeśli ujrzysz, że osioł twego wroga upadł pod swoim ciężarem, nie ominiesz, ale razem z nim przyjdiesz mu z pomocą.

Ga 6,2 Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe.

Flp 4,3 Także proszę i ciebie, prawdziwy Syzygu, pomagaj im, bo one razem ze mną trudziły się dla Ewangelii wraz z Klemensem i pozostałymi moimi współpracownikami, których imiona są w księdze życia.

8 Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny.»

Mt 2,11 (Mędrcy) Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

Dz 10,24-26 Korneliusz oczekiwał ich, zwoławszy swych krewnych i najbliższych przyjaciół. A kiedy Piotr wszedł, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Piotr podniósł go ze słowami: «Wstań, ja też jestem człowiekiem».

Ap 1,17-18 Kiedym Go ujrzał, do stóp Jego upadłem jak martwy, a On położył na mnie prawą rękę, mówiąc: «Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni i żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani.»

Ap 22,8-9 To właśnie ja, Jan, słyszę i widzę te rzeczy. A kiedym usłyszał i ujrzał, upadłem, by oddać pokłon przed stopami anioła, który mi je ukazał. Na to rzekł do mnie: «Bacz, byś tego nie czynił, bo jestem współsługą twoim i braci twoich, proroków, i tych, którzy strzegą słów tej księgi. Bogu samemu złożyć pokłon!»

Wj 20,18-20 Wtedy cały lud, słysząc grzmoty i błyskawice oraz głos trąby i widząc górę dymiącą, przelękł się i drżał, i stał z daleka. I mówili do Mojżesza: Mów ty z nami, a my będziemy cię słuchać! Ale Bóg niech nie przemawia do nas, abyśmy nie pomarli! Mojżesz rzekł do ludu: «Nie bójcie się! Bóg przybył po to, aby was doświadczyć i pobudzić do bojaźni przed sobą, żebyście nie grzeszyli».

1 Kor 13,12 Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany.

Dn 10,16-17 A oto jakby postać ludzka dotknęła moich warg. Otworzyłem więc usta i mówiłem do tego, który stał przede mną: «Panie mój, od tego widzenia ogarnęły mnie boleści i opadłem z sił. Jakże więc może taki sługa mojego pana mówić tu z panem moim, skoro nie ma teraz siły i oddech we mnie ustaje?»

Hi 42,1-6 Hiob na to odpowiedział Panu, i rzekł: «Wiem, że Ty wszystko możesz, co zamýślasz, potrafisz uczynić. Kto przesłania zamiar nierozumnie? O rzeczach wzniosłych mówiłem. To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem. Posłuchaj, proszę. Pozwól mi mówić! Chcę spytać. Racz odpowiedzieć! Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem, stąd odwołuję, co powiedziałem, kajam się w prochu i w popiele».

Iz 6,5-7 I powiedziałem: «Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!» Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który kleszczami wzięt z ołtarza. Dotknął nim ust moich i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zglądzony twój grzech.

Mt 8,8 Lecz setnik odpowiedział: «Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie.

9 I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił».

Łk 4,32-36 Zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy. A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on krzyczeć wniebogłosy: «Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!» Wtedy zły duch rzucił

go na środek i wyszedł z niego nie wyrządzając mu żadnej szkody. Wprawiło to wszystkich w zdumienie i mówili między sobą: «Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą».

Mt 13,47-50 Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

11 I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Łk 18,28-30 Wówczas Piotr rzekł: «Oto my opuściliśmy swoją własność i poszliśmy za Tobą». On im odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu albo żony, braci, rodziców albo dzieci dla królestwa Bożego, żeby nie otrzymał daleko więcej w tym czasie, a w wieku przyszłym - życia wiecznego».

Mt 10,37-39 Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je. A kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.

Mk 10,21-23 Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrział wokoło i rzekł do swoich uczniów: «Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego».

Mk 10,29-30 Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym.

Flp 3,7-12 Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mego. Dla Niego wzywałem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze - przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach - w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie mówię, że już to osiągnąłem i już się stałem doskonałym, lecz pędzę, abym też to zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa.

Tomasz z Akwinu, Atena aurea

Jan Chryzostom: *Gdy cisnęły się doń rzesze.* Byli bowiem z nim związani, miłując go i podziwiając, pragnąc też zatrzymać go (...) Nie tylko bowiem był przedziwny, czyniąc cuda, lecz postać jego obfitowała w wielorakie łaski. Dlatego i słuchali go w milczeniu, nie przerywając mowy, ponieważ mówi się: *by słuchać słowa Bożego.*